

Dlaczego ukrywano datę szczytu klimatycznego?

5 sierpnia 2013

Pół roku temu w mediach pojawiła się informacja o organizacji Konferencji Klimatycznej w Polsce. Wówczas ministerstwo środowiska przekazało dziennikarzom komunikat, że impreza odbędzie się „na przełomie listopada i grudnia”, chociaż już doskonale wiedzieli, że szczyt ekologów rozpocznie się 11 listopada.

Komunikat w Polskiej Agencji Prasowej z 7 grudnia 2012 roku powstał bezpośrednio na podstawie informacji przekazanej Agencji przez wiceminister środowiska Beatę Jaczewską. Wiadomo, że właśnie tego dnia – 7 grudnia – ONZ zaakceptowało propozycje naszego rządu by zorganizować szczyt w Polsce. Jaczewska była wtedy na Konferencji Klimatycznej, która odbywała się w Katarze.

Skoro przekazała mediom informacje o „sukcesie Polski” jednocześnie musiała znać już konkretną datę imprezy – 11 listopada czyli polskie święto niepodległości.

Mimo to, wysoka urzędniczka ministerstwa wprowadziła PAP w błąd – a za Agencją pozostałe media – i nie wiadomo dlaczego nie przyznała jaką datę faktycznie wyznaczono. Nigdy wcześniej ani nigdy później sformułowanie „przełom listopada i grudnia” się nie pojawia, bo nigdy nigdzie nie było takich ustaleń. Zwłaszcza, że data była powszechnie znana od pięciu lat. ONZ dla porządku z góry raz na pięć lat określa kalendarz spotkań, a dopiero później, na bieżąco ustalany jest ich gospodarz.

O tym, że w 2013 roku będzie to Polska zdecydowano dopiero w 2012 roku, właśnie w grudniu, ale że Konferencja odbędzie się 11 listopada wpisano do grafika ONZ już w 2008 r.

Premier Donald Tusk przekonuje, że data 11 listopada jako

dzień rozpoczęcia Szczytu Klimatycznego w 2013 roku nie była zależna od polskiego rządu i została wyznaczona już w 2008 roku. Owszem, premier ma rację. Tyle, że wówczas została określona wyłącznie data. Jak wynika z dokumentów, do których dotarła „Codzienna” propozycja by impreza odbyła się właśnie w Warszawie, przez którą od lat tego dnia przechodzą Marsze Niepodległości, została wysunięta przez polski rząd i to dopiero w grudniu 2012.

Jak ujawniła w piątkowym numerze „Gazeta Polska Codziennie”, 11 listopada w Warszawie spotkają się dwie skrajnie antagonistyczne grupy: tłumy prawicowców i narodowców zderzą się z tysiącem anarchistów, lewicowych działaczy i antyglobalistów. Jedni będą szli w Marszu Niepodległości, drudzy przyjadą do polskiej stolicy w związku z rozpoczynającym się akurat w tym dniu szczytem klimatycznym.

Premier Donald Tusk i resort środowiska – polski współorganizator imprezy – przekonują, że „Data została wyznaczona pięć lat temu przez Sekretariat Konwencji Klimatycznej”.

„Jak słyszę polityków, czy to jest Jarosław Kaczyński, czy jacyś komentatorzy z PiS, że celowo wymyśliłem wspólnie z ministrem spraw wewnętrznych Bartłomiejem Sienkiewiczem datę szczytu klimatycznego, to nie wiem, nad czym bardziej załamać ręce: nad ich niekompetencją czy poziomem już takich chorobliwych obsesji” – mówił Donald Tusk w sobotę.

Premier ma rację. Data faktycznie została wyznaczona w 2008 roku. I faktycznie nie wymyślił jej ani Tusk, ani Sienkiewicz. Ale to tylko część prawdy. Cała jest taka, że w 2008 roku wyznaczono wyłącznie datę kolejnego szczytu. (...) A konkretne miasto zostało zaproponowane przez ministra środowiska Marcina Korolca dopiero... w grudniu zeszłego roku.

Poniżej fragment przetłumaczonego na polski dokumentu, do którego dotarła „Codzienna”: „Uczestnicy konferencji w Doha

zostali zapoznani z ofertą Warszawy, jako potencjalnego gospodarza kolejnego szczytu klimatycznego – COP 19. Polska przedstawiła oficjalnie swoją kandydaturę na szczycie w Doha w dniu 28 listopada 2012 r. Formalna decyzja w sprawie przyznania Polsce organizacji konferencji klimatycznej (COP 19) została ogłoszona dnia 7 grudnia 2012 r. Propozycję Polski, aby kolejne spotkanie konferencji stron odbyło się w Warszawie w końcu roku 2013 przyjęto jednogłośnie.”

Na stronie resortu środowiska również znaleźliśmy potwierdzenie tych słów. To notatka Marcina Korolca z grudnia zeszłego roku: „Dziś, podczas trwającego szczytu klimatycznego ONZ w Katarze (COP18) Polska zaprezentowała oficjalnie ofertę organizacji kolejnego szczytu. Formalnie decyzja o organizacji szczytu klimatycznego przez Polskę zostanie potwierdzona ostatniego dnia – 7 grudnia. Jednak już teraz możemy się cieszyć z tego sukcesu”

„Codzienna” próbowała się dowiedzieć dlaczego jeszcze w 2012 r. i to w grudniu, czyli niemal tuż po tym jak opadły emocje związane z zeszłorocznym Marszem Niepodległości, minister środowiska Marcin Korolec podczas szczytu w Doha w Katarze zgłaszał Warszawę jako najlepsze miejsce do organizacji imprezy na terenie Polski.

I dlaczego zignorował fakt, że w tym dniu w stolicy odbywają się centralne obchody związane z naszym świętem narodowym. Dlaczego nikt w ministerstwie środowiska nie zwrócił uwagi na zbieżność dat i nie przewidział, że zgromadzenie w jednym miejscu tego samego dnia tak skrajnych środowisk może być niebezpieczne dla mieszkańców?

Zapytaliśmy też czy resort próbował jakkolwiek interweniować i albo zaproponować inne miasto, albo zmianę daty np. na 12 listopada i czy w ministerstwie jest jakaś korespondencja w tej sprawie. Na te pytania nie otrzymaliśmy jeszcze odpowiedzi, ale mamy nadzieję, że ta niebawem nadejdzie.

Autor: Katarzyna Pawlak

Źródła: Gazeta Polska Codziennie i Niezalezna.pl

Kompilacja 2 wiadomości na potrzeby „Wolnych Mediów”